

# Piaskowski, Jerzy

---

## "The Epic of Steel", Douglas Alan Fisher, New York [etc.] 1963 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/4, 607-608

---

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Douglas Alan Fisher, *The Epic of Steel*, Harper and Row Publishers, New York — Evanston — London 1963, ss. VIII + 344, ilustr. 2, tabl. 20.

Książka Fishera — trzeba to podkreślić na wstępie — nie jest pracą historyczną; stopień wykorzystania dawnych źródeł do połowy XIX w. jest tu nader skromny i poza powszechnie znanymi autorami (V. Biringuccio, G. Agricola, R. Réaumur) spotykamy niewiele tylko nazwisk; także zakres zawartych wiadomości nie wykracza poza dane, które można znaleźć w opracowaniach syntetycznych. Szczególnie dużo danych zaczerpnął Fisher z historycznych opracowań J. M. Swanka i H. R. Schuberta<sup>1</sup>. Takie oparcie się prawie wyłącznie na źródłach amerykańskich i angielskich sprawia, że przedstawiając — znacznie już dokładniej — rozwój hutnictwa żelaza od połowy XIX w. do lat ostatnich, Fisher prawie nie widzi wkładu innych narodów w ten rozwój. Tak np. francuscy bracia Martin zostali zaledwie wymienieni (s. 125), podczas gdy wynalazkowi działającego w Anglii H. Bessemera poświęcił Fisher prawie dwa rozdziały (ss. 113—129).

Trzeba zresztą przyznać, że szczegółowiej omówione przez Fishera wynalazki ostatniego stulecia zadecydowały o sytuacji hutnictwa żelaza w chwili obecnej i o jego perspektywach. Uwypuklone więc zostały w książce kierunki rozwojowe hutnictwa żelaza, a raczej stali (gdyż produkt dzisiejszych hut nazywamy stalą). I właśnie na tym polega wartość książki, która nie jest bynajmniej przeznaczona dla historyków techniki, choć zawiera dość dużo danych o różnych osiągnięciach techniki w końcu XIX i w pierwszej połowie XX w. Powinien ją natomiast przeczytać techniczny personel kierowniczy większych hut (a u nas — i resortu przemysłu ciężkiego). Fisher doskonale bowiem wykorzystuje dane historyczne dla uzyskania pełniejszego obrazu współczesnego nam hutnictwa stali; tak np. 15-stronicowy rozdział o historycznym rozwoju stali stopowej (ss. 152—167) jest wstępem do wyczerpującego studium o dzisiejszej produkcji składników stopowych dla stali (ss. 168—196). Podobny charakter ma rozdział o zasobach rud żelaza i obecnej produkcji stali (ss. 248—266), choć znalazł się przed rozdziałem poświęconym rozwojowi wielkiego pieca (ss. 267—278), a znacznie dalej aniżeli część dotycząca historii stalownictwa (ss. 114—131). Książka kończy się przeglądem najnowszych procesów technologicznych i perspektywami rozwoju hutnictwa żelaza w „wieku atomu i przestrzeni kosmicznej”.

Książkę Fishera jednak cechuje tendencyjność nie ograniczająca się do wspomnianej już oceny wkładu różnych narodów w rozwój hutnictwa żelaza.

Przykładem może być tablica 16 (ss. 254—255), w której autor zestawia dla poszczególnych krajów produkcję stali i odlewów stalowych w 1961 r. oraz zdolność produkcyjną planowaną na 1965 r. Z zestawienia tego wynikałoby, że przyrost produkcji w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych (w stosunku do których autor często stosuje nazwę *free world* — „wolny świat”) jest wyższy aniżeli w krajach socjalistycznych: w Stanach Zjednoczonych planowana zdolność produkcyjna w 1965 r. jest wyższa aż o 63,3% od produkcji w 1961 r., w Wielkiej Brytanii — o 54,3%, we Francji — o 39,2%, podczas gdy w ZSRR — o 38,7%, w Czechosłowacji — o 50,0%, w Polsce — o 26,7% itp. Statystyka produkcji stali<sup>2</sup> pokazuje natomiast, że kraje socjalistyczne w latach 1961—1963 poważnie zwiększyły pro-

<sup>1</sup> J. M. Swank, *History of the Manufacture of Iron in All Ages*. Wyd. 2. Philadelphia 1892; H. R. Schubert, *History of the British Iron and Steel Industry*. London 1957.

<sup>2</sup> Por.: *Rocznik statystyczny 1964*. Warszawa 1964, s. 559.

dukcję: ZSRR — o 13,3%, Czechosłowacja — o 8,6%, Polska — o 11,1%, podczas gdy w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych zwiększyła się ona niewiele: w Wielkiej Brytanii — o 2,1%, we Francji utrzymała się na poziomie, w Stanach Zjednoczonych wzrosła wprawdzie o 12,4%, nie osiągnęła jednak produkcji w latach 1955—1957, a w Japonii, która jako jedyna wśród państw kapitalistycznych zwiększa produkcję stali w szybkim tempie, wzrosła ona w latach 1961—1963 o 10,2%.

Fischer unika przy tym podawania wielkości produkcji w ciągu dłuższego czasu, a właśnie takie dane wykazywałyby, jak dużym wahaniom podlega produkcja stali w krajach kapitalistycznych (np. w Stanach Zjednoczonych spadła ona z 102,3 mln t w 1957 r. do 77,3 mln t w roku następnym), podczas gdy w krajach socjalistycznych wielkość produkcji systematycznie i równomiernie wzrasta. Nie znajdziemy też w książce Fishera danych, w jakim stopniu wykorzystane są w hutnictwie żelaza różnych krajów moce produkcyjne i jakie są perspektywy w tym zakresie; a przecież przy postępującej automatyzacji nie wykorzystane moce produkcyjne w coraz większym stopniu będą oddziaływały ujemnie na ekonomikę poszczególnych państw.

Czytając więc interesującą niewątpliwie *Epopeję stali* napisaną przez Fishera, trzeba pamiętać, że jest to epopeja amerykańska, i to epopeja, która musiała być — niezależnie od wszystkiego — optymistyczna ze względu na autora, związanego od długiego czasu z US Steel Corporation.

Jerzy Piaskowski

Radomir Pleiner, *Die Eisenverhüttung in der „Germania Magna“ zur römischen Kaiserzeit*. Walter de Gruyter und Co, Berlin 1965, ss. II + 86, ilustr. 19, mapa.

Praca dra Radomira Pleinera, która ukazała się jako przedruk z t. 45 z 1964 r. „Bericht der Römisch-Germanischen Kommission”, zjawiała się w samą porę, rozszerzając dyskusję na Sympozjum Starożytnego Hutnictwa zorganizowanego w Polsce w ramach XI Międzynarodowego Kongresu Historii Nauki.

W rozdziale wprowadzającym R. Pleiner określa obszar poza granicami prowincji rzymskich, na którym znalazły się ośrodki hutnicze stanowiące przedmiot pracy. Obszar ten obejmuje północne i środkowe Niemcy, Polskę, Czechy i Morawy, częściowo Słowację. Marginesowo natomiast autor traktuje kraje imperium rzymskiego leżące nad Renem i na zachód odń oraz na południe od Dunaju; kraje te bowiem — uzasadnia autor — posiadały kulturę wyżej rozwiniętą niż obszar oznaczony przez rzymskich pisarzy jako „Germania Magna”. Mimo jednak wyraźnej odrębności tych dwóch obszarów kulturowych rozwój techniki hutniczej kształtował się i tu i tam w oparciu o tradycję celtycką.

W rozdziale II *Hutnictwo celtyckie i jego znaczenie w Europie Środkowej* autor precyzuje umiejętności celtyckie, rozróżniając trzy obszary na podstawie kształtu pieców i sposobu ich prowadzenia: zachodnioceltycki i brytyjski, środkowoceltycki, oraz północnoceltycki, do którego zaliczone zostały tereny czeskie i małopolskie.

Typy pieców do redukcji rud żelaznych, stosowane na poszczególnych obszarach, nie były jednolite, a nawet i w kowalstwie nie można mówić o typowej technice celtyckiej. Niemniej właśnie hutnicy celtyccy kształtowali całą środkowoeuropejską produkcję hutniczą. Rozkwit tej produkcji odbywał się w czasach, gdy w różnych ośrodkach wytwórczych, przyjmując określone podstawy technologiczne, na nowo je przetwarzano i wypróbowywano. Doświadczenia celtyckie znajdowały przy tym zastosowanie również u sąsiadów nieceltyckich, u których „epoka żela-